

Monika Lach

Czytanie i pisanie wspiera rozwój dziecka.

Nie ulega wątpliwości, że każdy człowiek powinien umieć czytać, pisać i liczyć. Ale wszystko w życiu można wykonywać albo w sposób rzemieślniczy, wyćwiczony, wyuczony, albo w sposób twórczy, z pasją i radością. Z tego powodu niektórzy czytają wyłącznie to, co konieczne, inni zaś nie wyobrażają sobie życia bez zagłębiania się w lekturach.

Co zatem zrobić, by wychować miłośnika książek?

Dokładnie to samo, co w przypadku wychowania muzyka, malarza, sportowca etc. DAĆ DOBRY PRZYKŁAD!

Dawanie dobrego przykładu to także sztuka. Nie wystarczy samemu kochać czytanie, siedzieć godzinami nad książkami i mówić, że to takie wspaniałe. Dla dziecka, które patrzy z boku nic ciekawego nie ma w milczącej dorosłej osobie odganiającej go jak natrętną muchę od siebie. Dla takiego dziecka książka, która tak bardzo pochłania uwagę dorosłego jest wręcz wrogiem, bo zabiera zainteresowanie, które dziecko pragnie skupić na sobie. Dużo łatwiej byłoby zacząć czytać głośno o czymś, co dziecko lubi i w ten sposób przyciągnąć jego uwagę, a potem pokazać obrazki, powiedzieć, że można wiele przeczytać w różnych książkach na ten temat. Zaproponować wycieczkę do czytelnicy miejskiej i pójść tam razem. Niech Internet nie będzie jedyną drogą do wiedzy. Niech młody człowiek nie słyszy od nas „wszystko jest w Internecie”. Niech usłyszy, że do wielu wrażeń droga nie prowadzi przez łącze internetowe, ale przez kontakt z książką, poszukiwania i doświadczenie. Musimy pamiętać, że nie wolno traktować dziecka tak samo, jak dorosłego. Dorosły, w przeciwieństwie do dziecka, ma wiele doświadczeń, wspomnień, przeżyć. Mały człowiek dopiero się uczy, poznaje, przeżywa - nie wolno ograbić go z cennych wrażeń i umiejętności. Zatem niech pozna smak czytelnicy poszukiwań, niech ma założoną kartę w bibliotece, niech wybiera bajki, które razem z dorosłym obejrzy, wysłucha jak mu ktoś czyta, a potem zaczną czytać razem z kimś, aby w końcu samodzielnie zasiąść przed książką.

Nawet dziecko, które kocha oglądać książki, słuchać czytania, nie od razu zapagnie czytać bez zachęty. My też nie lubimy tego, co sprawia trudność. A alfabet jest przecież skomplikowany. Nie należy poganiać i krytykować tempa pracy dziecka i tego jak szybko zaczyna czytać. O wiele lepiej jest skupiać się na motywacji i chęciach.

Nie wolno też kazać dziecku czytać za karę, zwłaszcza, jeśli ma jakiegokolwiek z tym problemy, bo zabijemy w nim przyjemność, jaką daje zagłębianie się w lekturze. Niedawno odbyłam rozmowę z dziewczynką z klasy 6 szkoły podstawowej, która uwielbiała przebywać w bibliotece. Od lat oglądała książki, dobrze się uczyła, pięknie deklamowała, ale nie lubiła czytać, choć nie sprawiało jej to żadnej trudności. I zapytana o powód w sumie też nie umiała nic powiedzieć, aż raz układając książki zwrócone przez czytelników znalazła „Sposób na Alcybiadesa” i wzdrygnęła się cała. Na pytanie dlaczego tak reaguje, odpowiedziała: kiedyś mama za karę kazała mi ją całą przeczytać. To najgłupsza książka.

Ale jedyny powód na „głupotę książki” tkwił w tym, że dziewczynka siedziała wiele godzin nad nią jednego dnia i nie mogła spotkać się z innymi dziećmi. Wcześniej czytała „Anię z Zielonego Wzgórza” i dla niej była to wspaniała książka, mówiła mi, że nawet dziś chętnie przeczytałaby ją jeszcze raz. Anię wybrała sama i zachwycała się losami bohaterki. Ale wstręt do kolejnej powieści zahamował pasję czytania w dziecku. Jeszcze wiele pogawędek przed nami. Mam nadzieję, że uda mi się odczarować klątwę Alcybiadesa Anią na Uniwersytecie 😊.

Równie ciekawym sposobem na zainteresowanie malca literaturą jest tworzenie własnych bajek z dzieckiem i spisywanie ich (niektórzy jedynie opowiadają dzieciom różne historie na dobranoc, ale ja proponuję spisywanie, bo forma zapisana i później odczytana zbliża do nawyku czytelniczego, a niczego nie odbiera magii historii tworzonych przez babcię, dziadków, rodziców).

Bardzo dobrym sposobem na kreatywność dziecka jest zachęcanie go do wymyślania zakończenia do rozpoczętej przez nas historii lub tworzenie przeplatank – troszkę opowie jedna osoba, trochę druga. Polecenie wymyślenia wierszyka, rymowanki lub opowiadania z okazji urodzin w rodzinie to świetna zabawa i bardzo oryginalny prezent. Czasami droga do czytania prowadzi właśnie przez pisanie – przykładem jest moja córka, która długo nie lubiła czytać, a zafascynowała się tworzeniem bajek i z konieczności sięgnęła po czytanie ich, a następnie po inne książki.

Najważniejsze jest nie to, jaki sposób wybierzemy, by zachęcić kogoś do czytania, ale to, by go **nie zniechęcić** niewłaściwą postawą, karą czy przykrym doświadczeniem.

Czytanie i pisanie wspiera rozwój dziecka. W krainę czytelniczą wprowadzają malców dorośli. Pamiętajmy zatem, by być inspiracją dla nich, by zachęcać, wspierać, pomagać, pokazywać i pozwalać młodym ludziom doświadczać przyjemności z czytania, z poszukiwania i znajdowania informacji, z tworzenia własnych historii i dzielenia się nimi z innymi.

Pomóżmy dzieciom zafascynować się tym, co daje książka, pozwólmy im zakochać się w czytelnictwie, w rozkoszowaniu się czytaniem. Dajmy im dobry przykład, wskaźmy drogę, gdzie szukać książek, jak je dobrać, by sprawiały nam radość, pokażmy ile przyjemności daje słowo pisane, twórzmy książki razem z dziećmi i CZYTAJMY.